

ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt

W Polsce miesięcznie 80 gr.

W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstane 10 „
Ogłoszenia 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Polska wobec nowych zadań i wysiłków. — Karność inteligencji przy wyborach w kole I. — Co Dmowski powiedział na Radzie Naczelnej Zw. L. Narod. — P. Machowski usiłuje się srożyć. — Pakt z żydami a „Rozwój“. — Rozrachunek wyborczy w III kole. — Z Rady gminnej. — Z Głogowa. — Szkoła sukiennicza w Rakszawie. — Rozstrzelanie współników Mitkowskiego. — Podatek od lokali. — Gwałtowne burze. — *Dodatek książkowy ark. 21.*

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

Polska wobec nowych zadań i nowych wysiłków.

Na łamach naszego pisma omawialiśmy przed dwoma miesiącami obszerniej kwestję paktu gwarancyjnego, który miałby być zawarty między Francją, Anglią, Niemcami, Włochami i Belgją, a dotyczyłby gwarancji nienaruszalności granic na zachodzie, nad Renem. Doszliśmy wówczas do przekonania, że pakt taki w jakiegokolwiek formie byłby niekorzystny dla Polski i wyraziliśmy nadzieję, że Francja pakt ten odrzuci.

Dziś stoimy wobec możliwości, że jednak pakt gwarancyjny państw zachodnich zostanie zawarty. Francja w porozumieniu z Anglią wysłała do Niemców notę, w której zasadniczo godzi się na zawarcie paktu, a tylko zastrzega sobie warunki umożliwiające jej wypełnienie obowiązków sojuszniczych wobec Polski. Trzeba stwierdzić, że stanowisko Francji wobec Polski jest całkowicie lojalne. Ale tem niemniej i nieufność nasza wobec paktu jest zupełnie uzasadniona. Przypatrzmy się, jaką formę pakt gwarancyjny przybiera we wspomnianej nocie francuskiej, zredagowanej w porozumieniu z Anglią, a więc będącej wyrazem kompromisu francusko-angielskiego. Oto Francja, Anglia, Belgja i Niemcy uznają obecne granice między Niemcami a Francją i między Niemcami, a Belgją za nienaruszalne. W razie najścia tych granic przez jedno z państw gwarantujących, wszystkie inne wystąpią przeciw niemu jako przeciwni napastnikowi. Ma to właściwie ten sens, że w razie inwazji niemieckiej w granice Francji, czy Belgji, Anglia pospieszy tym państwom na pomoc całością swych sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Jak z tego widać, Francja otrzymuje poważną gwarancję bezpieczeństwa. Ale znaczenie moralne tej gwarancji znakomicie pomniejsza fakt, że jest ona dwustronna, to znaczy, że Anglia również w ten sam sposób gwarantuje bezpieczeństwo Niemiec. W rezultacie pakt gwarancyjny prowadzi do tego, że

Anglja wyrasta na arbitra w sporach i zatargach między Francją i Niemcami i na gwaranta ich bezpieczeństwa.

Najważniejsze znaczenie w projektowanym pakcie mają postanowienia, dotyczące demilitaryzacji strefy nadreńskiej. W myśl traktatu wersalskiego całe terytorjum Niemiec po lewej stronie Renu, oraz pas 50-cio kilometrowy po jego stronie prawej, ma pozostać na zawsze zdemilitaryzowanym. Oznacza to, że Niemcom nie wolno na tem terytorjum wznosić żadnych twierdz i fortyfikacyj, ani utrzymywać żadnych sił wojskowych. Złamanie tych przepisów, byłoby wedle traktatu aktem nieprzyjacielskim wobec państw sprzymierzonych. Przepisy te wedle mającego się zawrzeć paktu gwarancyjnego pozostają całkowicie w mocy. Przekroczenie strefy nadreńskiej przez siły wojskowe Niemiec, jest już *casus* paktu, już wówczas Anglja jest obowiązana wystąpić z całością swych sił zbrojnych po stronie Francji. Tu więc pakt gwarancyjny daje Francji więcej, niż Traktat Wersalski, gdyż precyzuje następstwa „aktu nieprzyjacielskiego“ ze strony Niemiec, a mianowicie tem następstwem będzie już wyraźnie określona pomoc Anglii. Ale wedle Traktatu Wersalskiego strefa zdemilitaryzowana istniała jako przeszkoda dla Niemiec, teraz zaś na podstawie paktu stanowić ona będzie przeszkodę i dla Francji. Także i Francji nie wolno będzie jej przekroczyć, bo inaczej obowiązkiem Anglii byłoby stanąć w obronie Niemiec. Jest to niewątpliwie ograniczenie swobody ruchów Francji. Pod jednym względem jednak Francja musiała sobie tę swobodę ruchów zapewnić. Zastrzegła sobie mianowicie możliwość przekroczenia strefy nadreńskiej dla pospieszenia z pomocą Polsce i Czechosłowacji w razie zaistnienia warunków traktatów sojuszniczych z temi państwami.

To zastrzeżenie Francji zyskało aprobatę Anglii. Okazało się w tem, że Anglja dziś potrzebuje Francji i liczy

się z jej stanowiskiem. Tak więc sojusz polsko-francuski nie doznał żadnego uszczerbku. Stanowisko Francji jest całkownie poprawne.

Niewiadomo jeszcze, czy Niemcy godzą się na zawarcie paktu, w którym będzie umieszczona klauzula, dozwalająca Francji na przekroczenie strefy nadreńskiej i wogóle przejście przez Niemcy na pomoc Polsce. Niewiadomo też, jakie będzie stanowisko Anglii, gdy Niemcy zażądają usunięcia tej klauzuli, czy Anglija wówczas nie wyrze nacisku na Francję w kierunku złagodzenia jej stanowiska. Są to wszystko ujemne możliwości. Ale też obawa istnieje i na wypadek, gdyby pakt gwarancyjny doszedł do skutku w formie powiedzianej w nocie francuskiej, którą przedstawiliśmy wyżej.

Bo w każdym razie będziemy tu mieli do czynienia z osłabieniem swobody ruchów i wpływów mocarstwowych Francji w Europie. Tembardziej, że i sytuacja ogólno-światowa na to się składa. W Azji i w Afryce podniosły głowę ruchy nacjonalistyczno-rewolucyjne. Zwracają się one głównie przeciw Anglii, ale także i przeciw Francji. To spowoduje, że oba te państwa punkt ciężkości swej polityki przeniosą poza Europę. Osłabienie zaś aktywności w Europie, Anglii i Francji, pociągnie za sobą wzrost aktywności Niemiec, które dziś nie mają kolonij, a więc i kłopotów kolonialnych.

Fakt ten ma doniosłe następstwa dla Polski. Aktywność Niemiec zwróci się przeciw niej w pierwszym rzędzie. To nakazuje nam rozwinięcie umiejętnej i czynnej polityki zagranicznej, a na wewnątrz wzmaganie sił wewnętrznych na wszystkich polach.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Zw. L. N. w Warszawie, oraz na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej we Lwowie sytuacja zagraniczna Polski była przedmiotem wyczerpującej dyskusji. Oceniono ją tak, jak to powyżej przedstawiamy.

Następnie radzono nad konsekwencjami tej sytuacji. Dyskusja w tym względzie ujawniła, że w obozie nowym dokonywa się olbrzymia praca myślowa i organizacyjna, dotycząca wszystkich dziedzin i zagadnień życia narodo-państwowego Polski.

Inteligencja, a wybory.

Jak w życiu zwykłym człowieka, czy społeczeństwa znajdują się jasne linie czynów, czy zamysłów, które stanowią jego chwałę i dumę, tak samo dzieje się i w życiu obywatelsko-narodowym.

Z okazji wyborów do Rady miejskiej ozwał się dzwon alarmowy z wieży obrony interesów miasta, dobra jego i rozwoju — poszły w społeczeństwo tutejsze hasła solidarności, podporządkowania się chwilowego najwyższej władzy tj. Komitetowi Obywatelskiemu, który miał wprowadzić ludzi, zasługujących na miano ojców miasta, ujął w swe ręce akcje, kierował, ułożył listę, na nią kazał głosować.

Ramy artykułu nie pozwalają nam przesiewać jeszcze raz przez sito zastanowień się i krytycyzmu wyborów do koła IV, III i II. Lecz, jakby jasna, pociągająca swym blaskiem droga, jakby złota nić, która, owinęła sposób myślenia i działania wyborców do I koła, lśni się ta chwila zwycięstwa idei narodowej, poczucia obywatelskiej karności, która przynosi zarazem najlepsze, najpiękniejsze świadectwo naszej inteligencji, kładzie na jej czoło wieniec uznania i zadowolenia własnego, że tak, a nie inaczej postąpiła!

Przed nią stanęła potrzeba okazania, że przetrwanie umysłowe zadań doby miasta nie jest jej obce, że wystąpienie z szeregów, w jakie się sama dobrowolnie przez wybór Komitetu Obywatelskiego wcieliła, jest zbrodnią przeciw poczuciu obywatelskości, że na zwartej linii polega zwycięstwo, a więc najwyższa obrona samego siebie.

I dlatego właśnie przeszła cała lista Komitetu Obywatelskiego i dlatego widzieliśmy wielu, którym w życiu

prywatnem, czy towarzyskim mogła się jedna lub druga jednostka może nie podobać, być więcej lub mniej przyjemną, lecz i ci oddali głosy na nią, bo uznali, że dla dobra miasta jest ona potrzebną, bo wnosi doświadczenie, czy siłę woli, szerokość poglądów, czy moc ducha, a zawsze czystość rąk i zamysłów.

I tu podnieść należy narodową organizację kobiet, której członkinie użyczały pomocy czynnej, rozwijały akcję, w ramach, jakie założyła i cel jej nakazywał, a przez to dały dowód, że kobieta inteligentna nie pozostaje w życiu obywatelskiem w tyle za mężczyzną, umie dorosnąć, jeśli nie czynem samym, to przejściem się i zrozumieniem zadań doby.

Nauczycielstwo silne liczebnie — tak kobiety, jak mężczyźni — niosło również sztandar obywatelskiej karności i skupienia, jakie je tak dodatnio charakteryzuje we wszystkich tego rodzaju działaniach, gdzie mocą się zwycięża, a poczuciem narodowym kieruje. I dlatego odruch małej grupki, która w ostatniej chwili utworzyła opozycję i na przeciwną głosowała listę w kole I nie osłabił ani zasadniczo listy Komit. Obyw., a mamy przekonanie, że zesunięcie się z linii wytycznej, jaką ogół kolegów ich poszedł, spowodowane zostało więcej chwilową drażliwością, czy niezaspokojoną ambicją jednostek, niż zasadniczym zajęciem stanowiska szkodliwego. Choć więc ta opozycja dla opozycji nie była zupełnie potrzebną, a stała się bezcelową, nie osłabiła ogólnego poważania dla nauczycielstwa za jego obywatelskość, a dziś zapewne i ta grupa mała, duchowo z całością złączona, żywi zapewne te same, co ogół przekonania.

Minęły pamiętne dni wyborów do Rady miejskiej. We wszystkich kołach prócz III. zwycięstwo idei narodowej, prócz tego w kole I triumf kultury miasta, jego kwiatu. A reprezentanci opozycji tem więcej odcinać się będą od reszty wybranych z ramienia Komitetu Obyw. tem silniejsze stanowić tło, na którym w umiłowaniu i trosce o dobro miasta i jego mieszkańców w przejęciu się obowiązkiem iść mają w pracy narodowej i obywatelskiej ci, którym wola uświadomionych i poważnych wyborców kazała objąć stanowiska pełne odpowiedzialności, ale i pięknych zadań.

DLA LEPSZEGO JUTRA.

Z przemówienia Romana Dmowskiego na Radzie Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego.

Nasza Polska — jak mówił R. Dmowski — nie jest zbudowana. Traktat Wersalski położył tylko kamień węgielny pod odbudowę Polski. Polskę trzeba dopiero robić w dalszym ciągu. Na bok więc interesy prywatne i sobkostwo, na bok narzekania, aby się odrazu stać bogaczem dlatego, że Polska powstała. Chciejmy zostawić Polskę bogatszą dla swoich dzieci. Każdy naród ma takie okresy w swych dziejach, kiedy trzeba dziś poświęcić dla jutra i kiedy trzeba się zrzekać rozmaitych rzeczy dziś, ażeby zapewnić sobie lepsze jutro, jeśli nie sobie, to swoim dzieciom. Rozumiemy tę konieczność przecież w rodzinnem życiu; odmawiamy sobie mnóstwa rzeczy, ażeby dzieciom swoim trochę więcej zostawić. To wszyscy rozumiemy, Ale tak trudno ludziom zrozumieć, że w państwowym bycie trzeba sobie mnóstwa rzeczy odmówić, mnóstwa rzeczy się zrzec, aby dzieciom swoim, które w tym lepszym czasie będą żyły, zapewnić lepszy byt.

Otóż takie okresy w dziejach Narodu, kiedy trzeba stworzyć jutro, kiedy jeszcze nie można powiedzieć, że jesteśmy tem, czem być chcemy, kiedy trzeba dopiero to jutro budować, wymagają od obywateli państwa o wiele większych poświęceń niż zwykle, poświęceń z interesów osobistych, z miłości własnej.

Kto wybrał p. Machowskiego i towarzyszy radnymi.

(Z wyborów do Rady gmin. Koła III).

W kole III, jak wiadomo, lista Komitetu Obyw. nazwijmy ją Nr. I, przepadła. Aby móc wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość, należy się zastanowić, co spowodowało przejście listy opozycyjnej, nazwijmy ją Nr. II. Przedewszystkiem jeszcze raz podkreślić należy, że do towarzyszków p. Machowskiego na liście II należeli ludzie z partii socjalistycznej lub syjonistycznej, lub innej jeszcze więcej lewicowej, jak pp. Pasierb, Rożałowski, Mackiewicz, Lew Dr. Wang, którzy poza pracą agitacyjną na rzecz swych partyj, nie wykazali dotąd żadnej pozytywnej pracy w kierunku, czy to społecznym, czy kulturalnym, czy gospodarczym, bo... nie pracowali — bądź też wyszli ludzie zareklamowani publicznie przez Syjonizm, jako ich dobroczyńcy i protektorzy, jak p. Machowski.

Głosów do urny wyborczej oddano ogółem 1944, w tem na pełnomocnictwa katolickie 281, na pełnomocnictwa żydowskie 220, samoistnie więc głosowało.... 1944 - (281 + 220) = 1443. Nie przyszło do głosowania ogółem 1664. Katolickich głosów oddano 824, żydowskich 1120. Kartek czystych, niekreślonych na listę I padło 423, na listę II 957, reszta 567 były kartki kreślane. Wśród kartek kreślonych było 182 kartek nalepianych (na listę I nalepiano listę II). Te ostatnie pochodziły od żydów, chcących w oczach komisji wyborczej uchodzić za tzw. lojalnych, przekonaniami jednak stojących po stronie przeciwnej. Wiemy gdzie i w jakim lokalu była fabryka naklejań. Z żydów głosujących zaledwie kilkunastu oddało kartki na listę I (ortodoksi), wogóle ortodoksi do głosowania nie przyszli. Średnia ilość głosów na listę I była 580-600, najwyższa na listę II 1307 (p. Machowski).

Rachunek zatem prosty. Na 423 kartek czystych oddanych na listę Kom. Ob. I śmiało można liczyć 400 głosów katolickich, reszta do średniej ilości otrzymanych głosów 550 całej listy I, tj. 150-200. Z kartek kreślonych (kreślono to tego, to innego) również z listy Kom. Ob. a więc katolickich. Na listę opozycyjną Nr. II padło zatem głosów katolickich 824 - 400 = 424 mniej głosy z kart Kom. Obyw. kreślonych 150-200 średnio 180 czyli 244. Na listę więc p. Machowskiego padło głosów katolickich 244, możemy się mylić najwyżej o kilkanaście głosów. Ponieważ p. Machowski otrzymał 1307 głosów, odjąwszy 244 katolickie, 1063 otrzymał niewątpliwie od żydów syjonistów.

Rachunek ten zgadza się zupełnie, gdy bowiem wszystkich żydów głosowało 1120, a wśród nich zaledwie kilkunastu ortodoksów, p. Machowski mógł otrzymać owe 1307 głosów tylko przez te 1063 żydów syjonistów.

Na 243 kartek, oddanych przez katolików na listę II padła część głosów przez legitymacje. Ponieważ legitymacyj katolickich było ogółem 281, ponieważ opozycja legitymacje wyłapywała, gdzie tylko mogła, śmiało twierdzić możemy, że conajmniej połowa legitymacyj była w ich rękach, a w takim razie na listę p. Machowskiego głosowało osobiście faktycznie nie więcej jak 100 katolików.

Gdy więc p. M. przeszedł wyłącznie głosami żydowskimi, jako czołowy kandydat opozycji, gdy cała lista II miała 947 czystych kartek, cała więc lista przeszła głosami syjonistyczno-socjalistycznymi.

Z zadowoleniem stwierdzamy dwa fakty: 1) ludność katolicka oddała głosy na listę Kom. Obyw., a więc na ludzi wśród i dla tej ludności pracujących, 2) mimo wysiłonej agitacji i terroru w rozmaitej formie socjaliści skupili tylko znikomą garstkę katolików (w przeważnej części kolejarzy z Ruskiej Wsi, ul. Przybyszowskiej i z Bud), co na wielkie dobro ludności naszej chrześcijańskiej przypisać należy. Rachunek więc p. Machowskiego i towarzyszy daje im wyraźny patent przynależności. Czytelników prosimy, aby się dobrze rozglądali w liczbach, a przyznając nam słusność i rzetelność naszych obliczeń.



A więc nauka:
Do utrzymania obuwia niezbędny
Jest Erdal, wyrób pierwszorzędny.

Erdal

W sprawie paktu Rządu z żydami.

Nagabywani od szeregu dni przez dziesiątki obywateli rzeszowskich, jakie stanowisko w toczących się rokowaniach żydowskich z rządem zajmuje Towarzystwo „Rozwój“ i dlaczego dla sprawy obchodzącej cały naród nie zwołuje publicznych wieców, by ogół mieszkańców mógł się wypowiedzieć, imieniem oddziału rzeszowskiego wszystkim członkom „Rozwoju“ i całemu obywatelstwu oświadczamy: **Oddział rzeszowski, jako karny członek Towarzystwa, czeka rozkazu z góry i postąpi w myśl tegoż.**

Rozkaz ten niewątpliwie wyjdzie, gdy treść rokowań i zobowiązania rządu w stosunku do żydów będą jawne i oficjalnie ogłoszone. Na razie opieramy się na doniesieniach dzienników, które czerpią wiadomości przeważnie z gazet żydowskich, jak Haint, Folkszeitung itp.

Oficjalnie znamy tylko deklarację koła sejmowego żydowskiego, złożoną i akceptowaną przez rząd. Ponieważ deklaracja ta już sama przez się dużo mówi, powinien ją każdy znać i mimo, że ją podały wszystkie dzienniki, dla lepszego zapamiętania, podajemy ją w całości:

„Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego, oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swą politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich.

Wypowiadamy się już teraz, że dla spowodowania tej deklaracji, nie potrzebował rząd ani ugody, ani paktu z żydami zawierać, a tem mniej dawać jakiegokolwiek wyjątkowe koncesje. Wychodzimy bowiem z założenia, że którkolwiek zamieszkuje stale terytorjum polskie, ma być obywatelem państwa; obywatelstwa od nikogo kupować się nie powinno. Jeśli ktoś nie jest obywatelem, wolno mu granice Polski opuścić, a rząd takich, którzy nie chcą być obywatelami, usunąć może.

Jeśli za deklarację obywatelstwa i to problematycznego, ma się płacić, to zapłata w pierwszym rządzie należałaby się nam z krwi i kości Polakom, którzyśmy swe obywatelstwo krwią i mieniem wielokroć przypieczętowali.

Uprzywilejowania, o jakich podają dzienniki, aby kogoś robić obywatelem, mogą tylko dźiać się z naszą krzywdą. O ile się zaś chce krzywdzić całe społeczeństwo polskie na korzyść rzekomych obywateli polskich, na to powinno dać swą zgodę całe społeczeństwo, ewentualnie rząd, lecz po wysłuchaniu społeczeństwa przez usta naszych posłów w sejmie, a nie sam na swą odpowiedzialność. Oficjalnie wiemy, że koło żydowskie, składające deklarację, reprezentowali: Dr. Reich, Farbstein, Kirschbaum, Schreiner, prawie sami przywódcy syjonizmu. Tu już zdziwienie nasze przechodzi granice. Rozumiemy, że sprawy żydowskiej szczególnie u nas, nie można było nie załatwiać. W interesie obu stron i w interesie państwa załatwiona być musiała, jeśli jednak przystąpiono do jakichkolwiek rozmów, to można to było uczynić z tym odłamem społeczności żydowskiej, która od początku stoi na stanowisku obywatelstwa polskiego i która do narodu i państwa od chwili jego powstania wrogo nie występowała i swego wrogięgo stanowiska nie manifestowała — nigdy jednak z tymi, których wrogię stanowisko całemu narodowi polskiemu jest aż nadto znane.

Oświadczamy wreszcie, że jakiegokolwiek będzie stanowisko rządu w sprawie żydowskiej, musi ono otrzymać zgodę Sejmu, a więc naszych przedstawicieli. Zgoda zaś Sejmu nie może zapaść na niekorzyść państwa i wbrew woli społeczeństwa. Społeczeństwo uznając, że musi być wynalezione lekarstwo, któreby pozwalało spokojnie żyć i rozwijać się tak nam, jak i żydom, lecz przedewszystkiem nam, pójdzie w ustępstwach, lecz tylko do granicy nie tangującej honoru narodu, interesów polskich, spistości wewnętrznej i powagi na zewnątrz.

Jakiegokolwiekby koncesje rząd nadał żydom, „Rozwój” nie ustąpi ze swego przez Rząd zatwierdzonego programu, w którym na jednym z naczelných miejsc jest sprawa spolszczenia miast i stan naszego posiadania w miastach. Miasta są warsztatami cywilizacji i kultury. Muszą one być polskie, jeśli cywilizacja polska ma się rozwijać na podstawach, przekazanych tradycją narodową.

Że słusznem jest nasze stanowisko, potwierdza je oświadczenie Dra Stanisława Głabińskiego, prezesa największego klubu poselskiego, który między innymi mówi: Łuką jest brak wytknięcia żydom, jako obywatelom polskim, że dotąd nie spełniali swych obowiązków względem Państwa Polskiego, jakie na nich ciążyą na mocy konstytucji polskiej. Społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i z niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie rozumie, dlaczego obywatele polscy-żydzi traktowani są przez rząd w sposób wyjątkowy, jakby reprezentanci samodzielnego mocarstwa.

Zwracamy się z wezwaniem do Rozwojowców o spokój i rozwagę. Choćby nawet zawarto układ, to zostanie on tak długo pismem, dopóki społeczeństwo polskie nie zgodzi się z nim w swoim odczuciu. Sercu nakazać nie można, zniewolić je można; zniewolić je powinien się starać ten, kto je setki lat truł, a zniewolić je może swem całkowitem oddaniem się nam i podporządkowaniem się zupełnem bez zastrzeżeń i układów naszym sprawom narodowym i państwowym.

Był Łubieński minister za ks. Warszawskiego, który chciał dekretami z żydów zrobić obywateli — jego niestało, dekrety poszły do archiwum. Toż samo Wielopolski, a nawet i Smolka. **Społeczność żydowska** musi sama swoim postępowaniem nie nagle, lecz choćby z dnia na dzień, z roku na rok spisywać dekrety swego obywatelstwa polskiego. Takie my przyjmujemy i takie będą trwałe, choć ministrowie będą się zmieniali.

Sprawy nie zasypiamy i nie zaspimy.

Oddział rzeszowski Tow. „Rozwój”.

P. Machowski, jako dyrektor Kasy Oszcz., czyli porachunek wyborczy.

Kuźnica podała do Kasy Oszczędności weksel na 1000 Zł z podpisem dyrektora Składnicy, Dra Tałasiewicza. P. Machowski sprzeciwił się przyjęciu weksla i to bardzo energicznie. Dopiero po silnej utarczce z innymi członkami Dyrekcji weksel przyjęto wbrew p. Machowskiemu. Sądzymy, że ani K. O., ani koope-ratywa nie powinna być terenem rozrachunków politycznych. Gdyby się to jeszcze przytrafiło, postaramy się, by odpowiednie organa pouczyły p. Machowskiego o zakresie działania Kasy Oszczędności.

Z posiedzenia Rady gminnej odbytego dnia 9 bm. przy udziale 26 członków.

Na posiedzeniu tem dowiedzieliśmy się, że w mieście jest około 700 bezrobotnych. Cyfra ta zaiste wielka i nad nią nie należy przejść do porządku. Gmina musi znaleźć środki, nie aby żywić bezrobotnych, bo tę drogę uważamy nie tylko za niewłaściwą, lecz zgubną, ale aby im dać pracę. Praca dla nich znaleźć się musi, jakkolwiekby ona była, choćby przy czyszczeniu miasta i zamiataniu ulic. Z drugiej jednak strony i bezrobotni muszą się zadowolnić nawet bardzo skromnym wynagrodzeniem, aby bodaj wyżyć mogli, bo gmina jest dzisiaj w ciężkiem położeniu finansowem, Dochód z opłat ładunkowych preliminowany na 140 tys. z powodu ogólnej stagnacji w handlu, nie przynosi ani połowy, a jest on jednym z najważniejszych źródeł, również z powodu ogólnej biedy i podatki gminne nie wpływają, jak powinny.

Niechże więc bezrobotni, którzy otrzymają robotę w gminie, nie dają posłuchu niesumiennym agitatorom o wysokie wynagrodzenie, bo z próżnego i Salomon nie naleje.

Na posiedzeniu tem wybrano delegatów do Rady szk. miejsc. — burmistrza Dra Krogulskiego i jako zastępcę prof. Wilka. Przy wyborach tych nie obeszło się bez porachunków powyborczych do Rady. P. P. S. postawiło swych kandydatów w osobach p. Sumpera i p. Buczyńskiego motywując, że ci lepiej się znają na sprawach szkolnictwa powszechnego ?? ? anizeli Burmistrz i prof. Wilk. Za kandydatami tymi głosowała P. P. S. oraz Pp. Machowski i Dżianott. Ci ostatni w pełnem zrozumieniu interesów szkolnictwa i gminy !!

Radny Beck poruszył sprawę starej rzeźni na R. wsi, stojącej próżno i służącej za schronisko rozmaitym złodziejom i za skład skradzionych rzeczy. Zapytuje Magistrat, czy nie należałoby raczej rzeźnię tę zaadaptować na kilka mieszkań dla bezdomnych. Burmistrz przyrzekł zwrócić się do P. P. o zbadanie, a co do obrócenia rzeźni na mieszkania rozważyć na posiedzeniu Magistratu.

Nadesłane sprostowanie.

Powołując się na artykuł »Z Głogowa« umieszczony w »Ziemi Rzeszowskiej i Jarosławskiej« z dnia 3 lipca 1925 r. proszę na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym prowadził deputację złożoną z żydów i analfabetów do p. Starosty Dra Spissa przeciwko budowie szkoły w Głogowie, natomiast zgodne jest z prawdą, że przedstawiłem deputację, złożoną z poważnych obywateli miasteczka, która prosiła p. Starostę Dra Spissa, nie o zaprzeczenie budowy szkoły, bo oni są biedni, a ratusz wystarczy na szkołę, lecz o wpłynięcie na naczelnika gminy, żeby ciężary połączone z budową szkoły a mające przypaść na mieszkańców miasteczka rozłożył tak, jak to już Rada gminna uchwaliła — na 3 lata a nie samowolnie na jeden rok.

Nieprawdą też jest jakoby w Głogowie agitowano przeciwko budowie szkoły, natomiast prawdą jest, że wszyscy bez

wyjątku mieszkańcy Głogowa budowy szkoły sobie życzą uznając przez to, że dotychczasowe pomieszczenie szkoły w zrujnowanym ratuszu jest nieodpowiednie, zaś zbierane podpisy odnoszą się tylko do zażalenia przeciwko postępowaniu i urzędowaniu naczelnika gminy.

Niezgodne jest z prawdą jakoby ja i rzekomi wichrzyciele nie życzyli sobie budowy szkoły, natomiast (jak to już w poprzednim ustępie naprowadzone) prawdą jest, że ja jak i wszyscy mieszkańcy miasteczka, budowy szkoły sobie życzymy, prosiliśmy jedynie o sprawiedliwe rozłożenie ciężarów po myśli obowiązującego rozporządzenia Okręgu Szkolnego lwowskiego L: 24027/1 ex 1922 wydanego do Rad szkolnych powiatowych jako uzupełnienie ustawy z dnia 17 lutego 1922 Dz. ust. Rzeczyposp. Polskiej Nr. 18 z r. 1922 pozycja 144 (Dz. Urz. kuratorjum Nr. 5 z r. 1922), by zupełnie biednych od ponoszenia ciężarów uwolnić.

Z poważaniem
Józef Kraus.

Sprostowanie powyższe niczego nie prostuje. Jak bowiem wiemy z wiarygodnego źródła, burmistrz p. Brzoza wyjednał już to, że uzyskał w dzisiejszych ciężkich czasach 60.000 Zł. gotówki, jako pierwszą ratę z uchwalonej przez Rząd subwencji na budowę szkoły. Swoją energią i zapobiegliwością zdołał dotąd zwieźć 300 tysięcy cegły, cały potrzebny szuter, wapno i drzewo, a nawet oparkanie plac pod budowę — ciężary rozdziela nie samowolnie, lecz zgodnie z rozporządzeniem władz przełożonych — i wbrew tym wszystkim, którzy prostują, daje niezłomną pewność, że wybuduje szkołę, która będzie wielkim dobrodziejstwem dla Głogowa, z której będą korzystać i dzieci tych, którzy rzucają mu kłody pod nogi. Cześć takiemu burmistrzowi.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności W. Ks. Dobrodziejowi Kulanowskiemu, JWP. Profesorowi i Gospodarzowi klasy Bienkowskiemu, Drużynom harcerskim, Koleżankom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy łącząc się z nami w bólu, raczyli w jakikolwiek sposób wziąć udział w oddaniu ostatniej usługi śp. córce i siostrze Helenie Szymaszkównie, jak niemniej JWP. Drowi Dziubkowi za troskliwą opiekę lekarską w chorobie — składamy na tem miejscu z głębi serca płynące podziękowanie.

128

Rodzina.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Ks. Kapelanowi Franciszkowi Kisielowi, JWP. Półk. Mitełaze Plat., JWP. Oficerom garnizonu, Kolegom, JWP. Urzędnikom Poczty z JWP. Naczelnikiem Rusinem, JWP. Naczelnikom Sodaliskom, Znajomym i Wszystkim, którzy raczyli w jakikolwiek sposób wziąć udział w oddaniu ostatniej usługi synowi naszemu śp. Kpt. Marjanowi E. Brühlowi, składają najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“.

Rodzice z córką.

Dr. Dziubek Stanisław
wyjechał na lipiec do klinik krakowskich
i ordynuje tylko w niedziele.

2—3

110

Kronika rzeszowska.

Wianki. Z powodu niepogody „Wianki nie odbyły się w poprzednią niedzielę. Wobec tego, jeżeli tylko pogoda dopisze w niedzielę dnia 18 bm., „Wianki“ odbędą się z niezmiennym programem.

Burza, która przeszła przez nasze miasto w nocy z poniedziałku na wtorek, uczyniła wielkie spustoszenia w mieście i okolicy. Prawie połowa telefonów została niezdatna do użytku, przez uderzenie pioruna w główny przewód telefoniczny. W okolicy odlewni p. Zweiga zabił piorun konia pasącego się na łące, a na Rudkach połamiał

w sadach masę drzew owocowych. Wyładowanie piorunów spowodowało pożary w następujących miejscowościach: w pow. Niżańskim, w Wulce Sokoł, w Kopkach, w Kamieniu dwa gospodarstwa i w Borkach, w pow. Brzozowskim, w Grabówce, w pow. Tarnobrzesckim, w Ocicach w pow. Krośnieńskim, w Krościenku Wyż. i Zarebkach. Odszkodowania za te pogorzele w łącznej kwocie Zł 6200 wypłacił tutejszy Oddział Polskiej Dyr. Ubezp. Wzaj.

Ujęcie niebezpiecznych bandytów. W związku z likwidowaniem bandy Mitkowskiego w województwie lwowskim aresztowano groźnego bandytę od dawna poszukiwanego przez władze policyjne i sądowe, Maczugę. Aresztowany Maczuga pierwotnie udawał chorego umysłowo. Widząc jednak, iż to niewiele mu pomoże, gdyż lekarze orzekli, iż jest całkowicie zdrow, zmienił dotychczasową taktykę i poczynił szereg zeznań. Na podstawie tych zeznań władze aresztowały bandytę Walentego Grocholskiego z Rozborza, sprawcę zabójstwa posterunkowego i różnych napadów, oraz bandytę Stanisława Stepaka, również sprawcę kilku napadów. Obaj aresztowani bandyci przyznali się do winy. Aresztowano też podejrzanego o napady Andrzeja Pieniążka z Maćkówki. Ten jednak się do winy nie przyznał. Poza to władze aresztowały 12 osób z Rozborza i Maćkówki za pomaganie bandytom i za przechowywanie skradzionych rzeczy. U aresztowanych znaleziono wiele przedmiotów i drogocennych rzeczy, pochodzących z różnych napadów rabunkowych. Maczudze udowodniono między innymi 2 morderstwa, jedno usiłowanie morderstwa i 15 napadów rabunkowych. Groźnego bandytę przewieziono pod silną eskortą do Sądu Okręgowego w Przemyślu.

Rozstrzelanie współników Mitkowskiego. W procesie przeciw członkom bandy Mitkowskiego ogłosił przewodniczący wyrok, skazujący Walentego Grocholskiego i Michała Maczugę na śmierć przez rozstrzelanie. obrońcy wysłali telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę. Jednakże p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski i zatwierdził wyrok śmierci, który został wykonany 15. o godz. 6:25 na podwórzu sądu okręgowego. Pierwszy został stracony Grocholski. Zachowywał się spokojnie i przed straceniem pożegnał się z ojcem swoim. Maczuga pożegnał się z kochanką, poczem zapalił papierosa. Gdy mu przed rozstrzelaniem zawiązano oczy, zerwał chusteczkę.

Nasze porządki. Z przyjemnością należy stwierdzić, że tu i ówdzie zabrano się w mieście do naprawy jezdni i chodników; powojenne zaniedbanie pograżyło miasto i pod tym względem tak dokładnie, że trudno ludzię się, aby w szybszym tempie dało się naprawić wszystkie chodniki, przejścia i jezdnie, tembardziej, że to będzie pociągało za sobą znaczne koszty. Wiele jednak rzeczy dałoby się doraźnie oczyścić, pociągając do przymuszonych świadców właścicieli kamienic. Chodniki w znacznej mierze psują się od strony kamienic, bo w nieodmiatanym starannie prochu ulicznym trawa zakorzenia się i w ten sposób płyty kamienne podnoszą się, a gdy raz płyta ochwieje się, to uszkodzenie chodnika postępuje szybko. Za przykład takiego zaniedbania może posłużyć kamienica przy ul. Zamkowej (róg Kraszewskiego). Kamienica stara z balkonem filarowym, cofnięta od chodnika, bardzo ładny zabytek, ale mogłaby się i musi obejść się bez zarośli łopuchów, chwastów i zielska, jakie ją otaczają, nietknięte ręką dozorca domu. Jeżeli jego smak estetyczny uznał to za ładny dla tego dworku, to względ na wygląd miasta wymaga, aby te kąty zostały przeciw raz oczyszczone. Latem tam zielono, zimą kupy nieczystości. I tak możnaby wskazać dużo tym podobnych przykładów, choćby jeszcze załom ogrodzenia kasynowego od strony ulicy Zacisze. Na skrócie chodnika drzewo, które trudno ominąć, a jeszcze trudniej nie wdepnąć w kupy nieczystości, które zostawiają mniej kulturalni spacerowicze nocni z pod kasztanów. A nasze skwery uliczne, toż to pożałowania godne ślady lepszych i czystszych czasów. A czyż to tak dużo kosztuje przypilnować, aby był porządek?

Odnaczenie X. Dziekana Tokarskiego. W tych dniach został odznaczony X. Dziekan Tokarski kanonją honorową za zasługi, położone około prowadzenia dusz do Boga, kościoła i za prace społeczne, w których X. Dziekan zawsze celował sumiennością, pracowitością i skrupulatnością, a szczególnie czystością życia obywatelskiego. Przyłączając do życzeń całego miasta, dekanatu i nasze skromne uczucia, życzymy X. Dziekanowi ad multos plurimosque annos....

Przyjmowanie interesantów w urzędach poborowych i D. O. K. Do wiadomości władz wojskowych doszło, iż pośrednicy rekrutujący się często ze sfer inteligentnych, pobierają nadmierne wynagrodzenia od petentów za otrzymanie informacji o stanie spraw związanych ze służbą wojskową. Ażeby uchronić społeczeństwo od niepotrzebnych i niczem nieuzasadnionych wydatków, niniejszem podaję do wiadomości osób zainteresowanych, że wszelkich informacji dotyczących spraw wojskowych (odroczenia służby wojsk., wyjazdy zagranicę i t. p.) udzielają bezpłatnie kmdci P. K. U., oraz Dow. Okręgów. Korpusu, bądź osobiście, bądź też drogą korespondencji. Zaznaczam przytem z całą stanowczością, że wszystkie sprawy takie rozstrzygane są z absolutną bezstronnością, opierając się li tylko na ustawie o powszechnym obow. służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 61 z 18 VII. 1924 r. poz. 609.) wobec czego wykluczona jest możność „wplywania“ na tok sprawy przez pośredników i adwokatów, lub inne osoby, które, wykorzystując łatwowierność społeczeństwa, wydłużają za te inoformacje niekiedy większe nawet sumy. Celem uniknięcia tych niepotrzebnych wydatków, oraz niedopuszczenia do rozsiewania pogłosek, mogących przynieść ujmę mundurowi wojskowemu, wzywam szeroki ogół osób zainteresowanych do bezpośredniego porozumiewania się z P. K. U. oraz Dow. Okr. Korpusu w sprawach, związanych ze służbą wojskową.

Dowódca Korpusu.

Podatek od lokali i placów budowlanych w Rzeszowie. Magistrat pobierać będzie na rzecz Rządu na rok 1925 państwowy podatek od lokali, oraz od placów budowlanych, położonych w obrębie miasta Rzeszowa. Wymiar podatku od lokali nastąpi z urzędu na podstawie deklaracji do podatku państwowego od nieruchomości z roku 1924; podatek ten wynosi 6% od czynszu z czerwca 1924 roku zamienionego na złote. Nakazy płatnicze będą doręczone wprost na ręce każdego z lokatorów. Podatek państwowy od placów budowlanych płać właściciele nieruchomości położonych w mieście i wsi, o ile place te są zupełnie, lub niedostatecznie zabudowane, a położone są na terenach przygotowanych do budowy pod względem regulacji ulic. Wolne od podatku są place: 1) stanowiące własność Skarbu Państwa lub Związków samorządowych, 2) stanowiące własność prywatną, a zajmowane bezpłatnie w całości na użytek państwa lub gminy, tudzież takie, których użyteczność publiczną uzna gmina, odejmując im charakter placów budowlanych, 3) sady i parki, 4) place, któremi rozporządzalność jest ograniczona ustawami, niepozwalającymi na natychmiastową ich zabudowę (np. ustawa o ochronie lokatorów). Podatek od placów budowlanych, wynoszący 1% przy głównych ulicach i w śródmieściu, a 0,5% przy wszystkich innych ulicach od wartości szacunkowej placu, obliczony będzie na podstawie deklaracji sporządzonej przez właścicieli placów. Deklaracje te będą natępnie urzędownie zbadane i ustalone. Właściciele placów podlegających podatkowi Państwowemu winni są zgłosić się w Magistracie biuro Nr. 15, II. p. w godzinach urzędowych po odbiór drukowanych deklaracji, a następnie przedłożyć w temże biurze wypełnione należycie deklaracje najpóźniej do 20 lipca 1925 roku.

Ku uwadze przemysłowców i kupców polskich. Sytuacja ekonomiczna Polski w obecnym stadium wymaga wykorzystania i wyzyskania wszystkich możliwości dla dźwignięcia maszyny gospodarczej z martwego punktu. Jak wiadomo, odbędą się w roku bieżącym od dn. 24 do 27

września Gdańskie Targi Międzynarodowe. Niestusne jest mniemanie, że są one jedynie targami importowemi. Od firm polskich i ich udziału zależy nadanie im charakteru eksportowych. Firmy polskie, które brały udział w Targach poprzednich, mają do zanotowania poważne transakcje z zagranicą, które przyczyniły się do gospodarczego dobra Rzeczypospolitej. Targi Gdańskie nie oszczędziły ani kosztów, ani trudów dla propagandy ich przedsięwzięcia zagranicą. Owocem propagandy tej jest zainteresowanie Targami w krajach bałtyckich, w Skandynawji, Finlandji, Belgji, Francji, Szwecji, Szwajcarji i Anglii. Zainteresowanie to objawia się w formie zgłoszeń wystawców z wymienionych krajów, a również i Rosja awizowała przyjazd przedstawicieli koncernów zakupu. Dla przemysłu polskiego i handlu eksportowego są więc widoki pomyślne na Targach Gdańskich. Zarząd Targów zaprasza jaknaliczniejsze grono przemysłowców i kupców do udziału w Targach. Kto chce więc przyczynić się do rozwoju gospodarczego Polski, niech przybywa na IV Gdańskie Targi Międzynarodowe.

Mianowania. Prezes Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów we Lwowie zamianował: 1) praktykantami pocztowymi w XI stopniu służbowym z dniem 1/7 br. absolwentów gimnazjalnych, Alfreda Puszkarewicza i Wojciecha Cstrowskiego, 2) wcznymi pocztowymi XV st. st. z dniem 1/7 br. zalespców, niższego funkcjonariusza Andrzeja Trełę i Franciszka Kugłę, 3) przeniósł w stan spoczynku z dniem 1/6 25 podurzędnika pocztowego X st. st. Józefa Barszcza — wszystkich w urzędzie pocztowym w Rzeszowie.

Śmierć od pioruna. Burze, jakie ciągle szaleją, wyszukały sobie w dniu 8 bm. ofiarę w osobie M. Kokoszki w Łukawcu, którego zabił piorun na polu w chwili, gdy zajęty był przy żniwie zboża.

Napad bandycki. W nocy o godz. 1 w dniu 14 bm. wtargnęło do domu K. Kazałowej w Witkowicach 4 zamaskowanych, uzbrojonych bandytów, gdy znajdowała się tylko sama ze służącą w mieszkaniu. Dopuściwszy się na obu gwałtu, zrabowali 1 zegarek złoty, 2 srebrne i inne przedmioty w ogólnej wartości kilka tysięcy złotych i uciekli. Policja zarządziła pościg.

Szkoła Sukiennicza.

W Rakszawie pow. Łańcuckiego od lat 30-tu istnieje Szkoła Sukiennicza, przygotowująca pracowników przemysłu tkackiego i włókienniczego w ciągu trzech lat nauki do samodzielnej pracy tkackiej, farbiarskiej i t. d.

Warunki przyjęcia do szkoły są: ukończony 15 rok życia, ukończone 6 kl. szk. powsz. i należyty rozwój fizyczny.

Nauka odbywa się bezpłatnie; przy Szkole znajduje się internat, w którym za zwrotem kosztów (40 Zł. mies.) uczniowie otrzymują mieszkanie, utrzymanie i opiekę.

Życzący wstąpić winni przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, oraz deklarację rodziców, zobowiązującą ich do regularnego opłacania należytości.

Adres Szkoły: Małopolska, Rakszawa, pow. Łańcucki, Dyrekcja Szkoły Sukienniczej.

Sekretariat Związku Lud.-Narodowego w Rzeszowie. Udziela się w Sekretarjacie Z. L. N. w Rzeszowie, ul. Skarbowa 5. (parter, na prawo), bezpłatnie porad prawnych dla członków i sympatyków — we wtorki i piątki od 1—2 po południu.

O G Ł O S Z E N I A .

Kuszek Franciszek ur. 1899 w Hyżnem, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 127

Drukarnia Udziałowa

w Rzeszowie

ul. 3-go Maja 7., telefon 98.

posiada

Druki gminne, na wyjazd zagranicę, dowody osobiste, karty przynależności, księgi dla oglądaczy zwłok, itp. Metryki wszelkiego rodzaju, księgi metrykalne, księgi zapowiedzi, wyciągi metryk i inne druki kościelne; Karty meldunkowe, księgi hotelowe, protokół czynności, księgi folwarczne; Inwentury dla spółdzielni; księgi weksli własnych i obcych; raporty folwarczne dzienne i miesięczne; świadectwa wyzwolin dla czeladników; książki handlowe „amerykanki”; rozprawy spadkowe; pełnomocnictwa sądowe; świadectwa ubóstwa; deklaracje inwalidzkie; świad. szczepienia

ospy

i inne druki gotowe i na zamówienie.

Zarejestrowana Spółka Handlowa

„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ul. Krakowska obok rampy kolejowej
(dawniej TOKARSKI i Ska)

Mamy zawsze na składzie najlepszy węgiel górnośląski, dąbrowiecki i krajowy, drzewo opałowe w płachach i rąbane, miękie i twarde.

Posiadamy także wszelkie materiały budowlane; sprzedajemy wagonowo i detalicznie, za gotówkę i na kredyt po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy już obecnie zamówienia na dostawy zimowe.

Ręczęc za punktualne dostawy i dobry towar, polecamy się łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozostajemy z poważaniem

126

2—24

J. Grzegorzcyk i St. Kozicki

HOTEL UDZIAŁOWY

własność Spółdzielni jajczarskiej
w RZESZOWIE

vis a vis dworca kolej.

poleca

wzorowo urządzone pokoje
gościnne, rzetelną i szybką
obsługą.

Przy hotelu garaż i zajazd
dla koni wraz z wozownią.

121

Druki do wyborów gminnych — według zarządzenia Starostwa — do nabycia w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie ul. 3 Maja L. 7.

„Gospodarz“

Związkowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
w Rzeszowie, ulica Kolejowa 11.

oferuje na sezon jesienny:

thomasynę, superfosfat, sól
potasową, kainit, azotniak

posiada na składach:

maszyny rolnicze, materiały
budowlane, drzewo kantowe,
deski, łaty, cement, papę oraz
materiał opałowy: węgiel
górnośląski i dąbrowiecki,
drzewo opałowe, po cenach
przystępnych do nabycia.

125

JAKO NAPÓJ STOŁOWY

■ najlepsze są wody mineralne ■
„BILIŃSKA“
„GISSHÜBLER“
„VICHY“

z Rząd. upraw. Fabryki wód mineralnych i leczniczych

K. RZĄCA i CHMURSKI

Sp. z ogr. odp. w Krakowie.

Wody te podniecają i ułatwiają trawienie — a przytem
chronią od zaburzeń żołądkowych.

Do nabycia w Rzeszowie: w firmie J. Schaitter i Sp.,
oraz St. Urban; w Jarosławiu: w Aptece F. Wojciechow-
3—8 skiiego oraz Drogerji W. Brillant. 115

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,
pończochy, skarpetki, kamasze weł-
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,
i przybory do szycia.

„KUŹNICA“

fabryka i warsztaty
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 25—?

JAN KARP

KRAWIEC

specjalista księżych robót, również cywilnych.

Poleca Wiel. Duchowieństwu pracownię swą przy ul. Ber-
nardyńskiej 10 II p., iż wykonuje wszelkie roboty bardzo
dokładnie po cenach niskich sumiennie obliczanych. Każda
robota punktualnie wykonana.

Z poważaniem

JAN KARP

ul. Bernardyńska 10 II p.

216

19—22

Najpewniejsza

lokata oszczędności

w Banku Ziemi Rzeszowskiej

spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością

— W RZESZOWIE —

naprzeciw Dworca kolejowego.

52



PALMA

OBCASY I ZELÓWKI
GUMOWE

WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —
HYGIENICZNE

Składnica kótek rolniczych

— w Rzeszowie —

dostarcza dla uczniów szkół średnich

GOTOWYCH MUNDURKÓW

dozwolonych przez miejscowe dyrekcje szkół średnich
za gotówkę, ewentualnie na raty.

— Ceny konkurencyjnie niskie. —

89

6—?

DLA CHORYCH NA ŻOŁĄDEK,
rekonwalescentów, starców i dzieci,
Najzdrowsze pieczywo francuskie
(ECHAUDS FRANCAIS PARIS)

— poleca —

1—? firma J. Schaltter i Spółka w Rzeszowie. 129